

w miocie, a po zastosowaniu preparatu „Ferrodex” objawy anemii powoli ustępowały, prosię jednak już nie dorównało wzrostem innym prosiętom z tego miotu.

Jak z powyższego wynika, skropliny pary wodnej pomieszczeń inwentarskich mogą być powodem zatruc u prosiąt.

Wnioski

Skropliny pary wodnej powietrza pomieszczeń inwentarskich zawierają azotyny i mogą być powodem zatruc u młodych prosiąt, które

zlizują te skropliny dla zaspokojenia pragnienia.

Piśmiennictwo

1. Andersen H. K.: Nord. vet. med. 14, 16, 1961.
2. Garbuliński T.: Zesz. Nauk. WSR Wrocław, 26, Weteryn. VII, 4, 1960.
3. Gross E.: Arch. Hyg. Bakt. 143, 28, 1964.
4. Horn K.: Hyg. a. d. Laude, 6, 23, 1963.
5. Janowski T. M.: Medycyna Wet. 17, 555, 1961.
6. Janowski T. M., Oleksynowa K.: Medycyna Wet. 18, 683, 1962.
7. Just J., Hermanowicz W.: Fizyczne i chemiczne badania wody do picia i potrzeb gospodarczych, PZWL, 1964.
8. Luchheim L., Thal W., Harnack O.: Das deut. Gesundheitswesen, 15, 2291, 2339, 1960.
9. Staśkiewicz G.: Medycyna Wet. 20, 608, 1964.

Adres autora: lek. wet. Jan Szczerbak, Mikołów, Rybnicka 36.

NOTATY Z PRAKTYKI

BOLESŁAW BRZEZICKI

Zioczew k/Sieradza

POSKRAMIANIE BYDŁA DO BADAŃ MASOWYCH PRZY POMOCY KLESZCZY NOSOWYCH

Akcje masowe wykonywane u bydła (tuberkulinizacja, pobieranie krwi, szczepienia przeciw przyszczytocy i inne) wymagają właściwego i skutecznego poskramiania. Aby zabiegi te wykonywać bezpiecznie, dokładnie i możliwie szybko należy przede wszystkim uniemożliwić ruch przedniej części ciała zwierzęcia. Ograniczenie to można uzyskać w pierwszym rzędzie przez dobre ustalenie głowy. Według Kulczyckiego i Szczudłowskiego dobre unieruchomienie głowy zwierzęcia uzyskuje się przez:

- 1) założenie pętli na górną szczękę,
- 2) ręczne ustalenie głowy,
- 3) uciśnięcie instrumentem przegrody nosowej tuż za śluzawicą,
- 4) przywiązanie głowy do nieruchomego przedmiotu np. pionowo ustawionego słupa.

Metoda ręcznego unieruchomienia głowy wymaga dużego wysiłku ze strony personelu pomocniczego, może więc mieć zastosowanie tylko u zwierząt spokojnych. W ten sposób postępując można zbadać od 70 do 100 zwierząt dziennie. Posługiwanie się kluczem nosowym ułatwia wprowadzenie pracy, jednak i ta metoda nie nadaje się do masowego postępowania, zwłaszcza gdy wykonuje się w okresie półrocznym od 15 do 20 tysięcy zabiegów. Sposoby polegające na założeniu pętli na szczękę lub przywiązaniu głowy do nieruchomego słupa, jękkolwiek są skuteczne to jednak w badaniach masowych (200—400 szt. dziennie) wymagają dużego wysiłku fizycznego i zajmują sporo czasu.

W związku z małą przydatnością wymienionych metod do masowego poskramiania zwierząt zastosowano kleszcze nosowe w następującym sposobie postępowania.

Poskramianie może odbywać się na wolnym powietrzu lub w pomieszczeniu zamkniętym (w oborze). Teren wybrany do masowych badań powinien być suchy o trawiastej nawierzchni, na którym przygotowano do badania zwierzęta ustawia się rzędem. W oborze badania przeprowadza się na stenowisku. Jeden z pomocników ustawia się z lewej lub z prawej strony dalszego odcinka szyi biodrem opierając się o nią, a udo odpowiedniej kończyny podstawi pod żuchwę zwierzęcia. Rękę przekłada na drugą stronę szyi przez kark zwierzęcia zasłaniając oburącz jego oczy (fot. 1). Dłonie muszą być wypukłone, a palce rąk szczelnie przylegać do siebie. W tym cza-

sie drugi pomocnik kleszczami chwytając przegrodę nosową uciskając ją (fot. 2). W ten sposób zwierzę jest przygotowane do zabiegu. W przypadku pobierania krwi pomocnik przytrzymujący zwierzę w opisany sposób, może nadto założyć pętlę na szyję zwierzęcia uciskając naczynia krwionośne. Istnieje również możliwość poskramiania zwierzęcia przy pomocy kleszczy nosowych bez przytrzymywania głowy. Wymaga to jednak dużej wprawy. Na poskromienie jednego zwierzęcia zużywa się od 15 do 40 sekund.



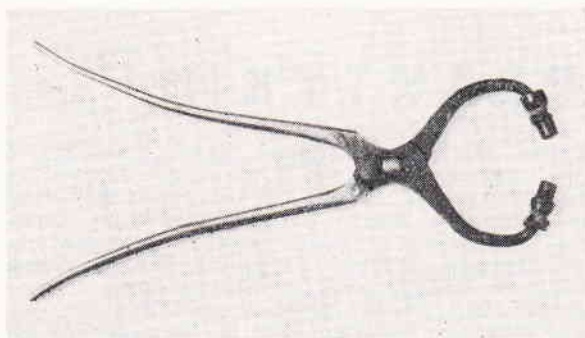
Fot. 1. Ustalenie głowy do założenia kleszczy.



Fot. 2. Trzymanie kleszczami (tuberkulinizacja).

Metoda ta została przeze mnie wprowadzona do masowych akcji (tuberkulinizacja, pobieranie krwi, szczepienia itp.). Doświadczenia obejmowały około 40 tysięcy zwierząt. Na tym materiale przekonano się o dużej wartości praktycznej tej metody, stwierdzono pełne bezpieczeństwo badanych zwierząt i obsługi. Największą zaletą tego postępowania jest jego prostota i szybkość wykonania. Dalszym ważnym aspektem tej metody jest oszczędność w angażowaniu personelu pomocniczego. Może być przeprowadzana przy jedno lub dwuosobowej obsłudze. Odpowiada także warunkom bhp i stwarza możliwość każdorazowego odkażania używanych kleszczy.

Kleszcze wykonano z metalu (wałcówka ϕ 10 mm) na wzór czulek kopytowych używanych w badaniach ortopedycznych dużych zwierząt (fot. 3). Długość



Fot. 3. Kleszcze nosowe.

kleszczy wynosi około 40 cm. Na ramiona chwytne zakłada się nasadki gumowe celem zabezpieczenia błony śluzowej badanych zwierząt przed urazami. Można użyć do tego celu np. gumowych korków zamkniętych opakowania szklane szczepionki Stauba. Rozstęp między końcówkami chwytymi powinien wynosić około 10 mm. Długość ramion dłoniowych wynosi 30 cm. Dla lepszego uchwytu otacza się je gumą.

Adres autora: lek. wet. Bolesław Brzezicki, Złoczew k. Sieradza, ul. Szkolna 6.

MAREK KOSIŃSKI

Kłodawa

SPOSTRZEŻENIA NA TEMAT LAPAROTOMII U KONI

Otwierając jamę brzuszną koni w znieczuleniu wodnikiem chloralu zauważono często zdarzające się powikłania ze strony układu krążenia. Były one spowodowane niedrożnością przewodu pokarmowego szczególnie przy zacopowaniu jelit grubych, jak również znieczuleniem. Wymagało to w okresie pooperacyjnym wiele wysiłku i farmakologicznego leczenia, by zwierzę utrzymać przy życiu.

Doznane niepowodzenia skłoniły mnie do przeprowadzenia tych zabiegów na zwierzęciu stojącym w poskromie. W tych warunkach wykonałem u koni pięć operacji niedrożności mechanicznej dotyczącej jelita ślepego, okrężnicy dużej i jelit cienkich.

pozytywnym zejściem zakończyły się trzy przypadki w dwóch natomiast doszło do śmierci zwierzęcia. Operację podejmowano co najmniej po 24 godzinnym bezowocnym leczeniu zachowawczym w bardzo ciężkim stanie ogólnym zwierzęcia. Przed zabiegiem podawano: 500 ml 20% glukozy, 20 ml kofeiny, trankwilinę w zależności od wagi. Po przygotowaniu pola operacyjnego znieczuliłem miejscowo 2,5% roztworem polokainy z adrenaliną. Jamę brzuszną otwierano z cięcia bocznego, uzyskiwano w tej pozycji konia dostęp do wszystkich odcinków, jelita

nie były wypierane na zewnątrz, co zwykle utrudniało pracę przy operacji wykonywanej w pozycji leżącej konia. Łatwo można było ustalić niedrożny odcinek jelita i usunąć przyczynę. Szycie jelit i powłok brzusznych nie nasuwało większych trudności technicznych. Zwierzę przez cały czas zabiegu zachowywało się spokojnie, a po zabiegu o własnych siłach opuściło miejsce zabiegu.

Warunkiem wykonania operacji jest odpowiednio przygotowany poskrom posiadający zabezpieczenie polegające na założeniu osłony z uchwytnymi do ramy poskromu od strony operatora, wygięcie górnej ramy poskromu celem stworzenia dostępu do miejsca operacji i aparat podwieszający uniemożliwiający położenie się konia.

Adres autora: lek. wet. Marek Kosiński, Kłodawa, ul. Ceglana, Przychodnia dla Zwierząt.

KAROL KOTOWSKI

Bolestawiec Śl.

TRZEBIENIE KLACZY W WARUNKACH TERENOWYCH

Wskazania do tego rodzaju zabiegu chirurgicznego stanowią schorzenia jajników powodujące znaczne obniżenie zdolności do pracy lub w ogóle niemożność użytkowania klaczy ze względu na jej złośliwość i niebezpieczeństwa dla użytkownika.

Do znanych przyczyn powodujących tego rodzaju ograniczenie zdolności użytkowej klaczy należą torbielowate zmiany w jajnikach. Zwyródnienie torbielowate jajników u klaczy nie należy w praktyce do rzadkości, w efekcie doprowadza ono do nadmiernego popędu płciowego, a w końcu do snębicy.

W czerwcu 1968 r. zwrócił się Ob. S. o pomoc w przywróceniu wartości użytkowej (roboczej) 2,5 letniej klaczy, przejawiającej od kilku miesięcy nadmierny popęd płciowy.

Badaniem klinicznym stwierdziłem temperaturę, tętno i oddechy w granicach normy. Błona śluzowa pochwy koloru bladego, pokryta była mierną ilością lepkiego, klarownego śluzu. Badaniem rektalnym stwierdzono na prawym jajniku dużą torbiel wielkości jaja kurzego. Dokonano w tym dniu cystotrypsji. W kilka tygodni potem zgłosił się właściciel ponownie podając, że klacz w dalszym ciągu przejawia objawy nadmiernego popędu płciowego, a przerwy pomiędzy cyklami płciowymi zmniejszyły się z kilkunastu dni do kilku i w tym czasie nie można jej nadal użytkować do pracy w zaprzęgu.

Powtórny badaniem rektalnym stwierdzono torbiel prawego jajnika o wielkości jabłka (średnica ca 7 cm).

Postanowiono za zgodą właściciela przeprowadzić kastrację. Po dietetycznym przygotowaniu przez okres 3 dni podano sondą 30 g wodnika chloralu w 3 litrach wody. W pół godziny po zadaniu wodnika chloralu klacz stała się osowiała, słabo reagowała na bodźce zewnętrzne. Założono linki petające dolne kończyny oraz podano nadoponowo 8 ml 2% polokainy.

Po przygotowaniu do operacji zewnętrznych narządów płciowych przystąpiono do zabiegu w pozycji stojącej zwierzęcia. Pod osłoną ręki wprowadzono nóż Colina do pochwy celem przebicia jej nad częścią pochwową macicy (*portio vaginalis uteri*) w linii pośredniej. Po wydobyciu, przez asystującego, z pochwy noża umocowanego na tasimce, wprowadzono na tępo ruchem śrubowym rękę do jamy brzusznej. Po zbadaniu jajników cofnięto rękę do pochwy i powtórnie włożono z ekrazerem płytkowym do jamy brzusznej, celem odcięcia jajników. W tym czasie klacz upadła i dalsza część zabiegu odbywała się w